




**Kacper Tochowicz**

SZKOŁA DOKTORSKA NAUK HUMANISTYCZNYCH UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

 <https://orcid.org/0000-0003-2768-9154>

## **Człowiek w obliczu bankructwa kapitalizmu Zakończenie trylogii *MaddAddam* Margaret Atwood jako posthumanistyczna utopia**

### **Facing the Bankruptcy of Capitalism The Conclusion of Margaret Atwood's *MaddAddam* Trilogy as a Posthumanist Utopia**

**Abstract:** In his article, Kacper Tochowicz analyses and interprets the ending of Margaret Atwood's *MaddAddam* Trilogy. He focuses on the idea of utopia in post-apocalyptic literature as a method of negating the systemic assumptions of late capitalism. Taking this context into account, Tochowicz reads the trilogy in the perspective of posthumanist discourse's search for human and non-human subjectivity. In terms of methodology, Tochowicz's analysis is based, on the one hand, on the critique of capitalism and, on the other, on the philosophy of posthumanism. Hence, the most important sources of this approach are Fredric Jameson's reflections of on the place of utopia in the contemporary world and the philosophical theories of Rosi Braidotti and Bruno Latour. Tochowicz's main goals are, first, to show how Atwood's novels can be considered as posthumanist utopias, and, to inquire about the role non-human beings in *MaddAddam* in relation to *Homo sapiens*. The interpretation's aim is to describe the mechanisms governing a world in which man no longer occupies a central position.

**Keywords:** Margaret Atwood, post-apocalyptic literature, utopia, posthumanism, capitalism

**Abstrakt:** W artykule podjęto analizę oraz interpretację zakończenia trylogii *MaddAddam* Margaret Atwood. Autor w szczególności skupił się na idei utopii w literaturze postapokaliptycznej jako jednej z metod negocjowania systemowych założeń późnego kapitalizmu. W tym kontekście tekst jest próbą czytania trylogii kanadyjskiej pisarki w perspektywie posthumanistycznego dyskursu poszukującego podmiotowości ludzkiej i nie-ludzkiej. Metodologiczną podstawę analizy stanowi z jednej strony krytyka kapitalizmu, z drugiej – filozofia posthumanizmu, stąd też najważniejszymi źródłami w niniejszym szkicu są rozważania Fredrica Jamesona na temat miejsca utopii we współczesnym świecie oraz filozoficzne teorie Rosi Braidotti i Brunona Latoura. Głównymi celami artykułu są, po pierwsze, pokazanie, w jaki sposób powieści Atwood mogą być rozpatrywane jako posthumanistyczne utopie, a po drugie, próba odpowiedzi na pytanie, jaką rolę odgrywają w *MaddAddam* nie-ludzkie istoty względem *homo sapiens*. Sednem interpretacji jest opisanie mechanizmów rządzących światem, w którym człowiek nie stanowi już centrum.

**Słowa kluczowe:** Margaret Atwood, literatura postapokaliptyczna, utopia, post-humanizm, kapitalizm

Trylogię *MaddAddam* Margaret Atwood (2017a, 2017b, 2017c)<sup>1</sup> można czytać jako przerażającą dystopię, której głównym zadaniem jest ostrzeżenie ludzkości przed skutkami nieograniczonego rozwoju biotechnologii pod rządami megakorporacji. Przedapokaliptyczny świat kanadyjskiej pisarki obrazuje przecież ostateczną wersję tego, co Shoshana Zuboff nazywa kapitalizmem inwigilacji (Zuboff, 2020, s. 19). Oto system korporacyjny w celu zmonetyzowania każdego rodzaju aktywności życiowej człowieka skutecznie wypracował mechanizmy pozwalające na obliczanie i przewidywanie tendencji behawioralnych ludzi.

*MaddAddam* jest także niewątpliwie finalnym rozdziałem epoki antropocenu, w której *homo sapiens* poprzez rozstanie się z – jakby to nazwał Francis Fukuyama – esencją człowieczeństwa (czynnikiem X) traci kontrolę najpierw nad własną osobowością, później nad całą planetą (Fukuyama, 2004, s. 198).

Cel trylogii Atwood wydaje się jednak zdecydowanie istotniejszy od tego, jakie zawiera neokonserwatywny program Fukuyamy. Podczas gdy amerykański socjolog pisze o potrzebie „ochrony naszej złożonej, wytworzonej przez ewolucję natury przed dokonywanymi przez nas samych próbami modyfikacji” (Fukuyama, 2004, s. 227), autorka *MaddAddam* porusza temat ochrony natury każdego żywego organizmu. Dlatego też upadek kapitalistycznego człowieczeństwa opisany w trylogii nie tylko ma charakter dystopijny, lecz może także stanowić przyczynek do kształtowania utopii będącej formą obrony przed katastrofą współczesności. Przecież gdyby chodziło wyłącznie o dobro człowieka i jego moralną odnowę, Atwood nie poświęcałaby znacznej części swojej trylogii opisaniu natury genetycznie zmodyfikowanych gatunków zwierząt (świnionów) czy laboratoryjnego procesu formowania transludzi. Pojawienie się w tym uniwersum tak szerokiej gamy nie-ludzkich bytów wskazuje na pragnienie uwrażliwienia czytelnika na możliwe sposoby kształtowania relacji między człowiekiem i nieczłowiekiem.

Już sam fakt, że fabuła trylogii oparta jest na globalnej katastrofie, wskazuje na odejście od klasycznej dystopii, która najczęściej kończyła się zwycięstwem systemu nad zamierającym indywidualum. Mroczna fantazja zniewolonego korpczłowieka prowadzącego doskonałe życie wiedzie go w bezdenną czeluść, a człowiek pociąga za sobą wszystkie ekosystemy. W ten sposób

<sup>1</sup> Na trylogię Margaret Atwood składają się następujące tomy: T. 1 – *Oryks i Derkacz* (2003, wyd. pol. 2004), T. 2 – *Rok potopu* (2009, wyd. pol. 2010), *MaddAddam* (2013, wyd. pol. 2017).

dochodzi do brutalnego przerwania ciągłości systemowej tyranii. Moment apokaliptyczny nie jest tu jednakowoż punktem dojścia, a punktem zwrotnym. Koniec świata jawi się jako szansa odnowy życia oraz okazja do zainicjowania międzygatunkowego dialogu. Dopiero upadek ludzkości zdaje się dawać nadzieję. Dlaczego jednak do restytucji ziemskiego życia jako relacji między wszystkimi istotami nie może dojść jeszcze przed zdarzeniem apokaliptycznym? Problem z odpowiedzią na to pytanie prawdopodobnie leży w tym, że nie da się jej pomyśleć bez wyobrażenia sobie konkretnej utopii, ponieważ kapitalizm pochłania całą wcześniejszą historię (Fisher, 2009, s. 4). Może w takim razie niezbędne jest wyjście poza kapitalistyczne realia?

Jest to dylemat niezwykle bliski temu, o czym pisał Fredric Jameson, uznający utopie za najpełniejszy ruch oporu wobec systemowej tyranii: „Utopia zatem lepiej wyraża nasz stosunek do prawdziwej przyszłości niż wszystkie bieżące programy działania, rzucające nas w wir masowych protestów i demonstracji, pozbawione jakiegokolwiek koncepcji późniejszego procesu zglobalizowanej transformacji. Zarazem jednak utopia pełni dziś żywotną funkcję polityczną, nie jest zwykłym wyrazem ideologii. Jej skaza formalna – czyli problem takiego przedstawienia utopijnego przełomu, by przekształcić go w praktyczno-polityczne przejście – staje się teraz retoryczną i polityczną siłą; jesteśmy bowiem zmuszeni właśnie do koncentrowania się na samym przełomie, czyli medytacji nad tym, co niemożliwe, czego z zasady nie da się zrealizować” (Jameson, 2011, s. 276).

Myślenie o utopii w kontekście figury retorycznej prowadzi Jamesona do jego naczelnej tezy o tym, że to właśnie wytwarzanie utopijnych rzeczywistości pozwala realnie wyjść poza ciasne kontury logiki późnego kapitalizmu. Wyobrażenie przestrzeni niezdominowanej przez ciągły akt monetyzacji daje możliwość dostrzeżenia politycznego, ekonomicznego czy interpersonalnego zwrotu. Inaczej mówiąc, Jameson w utopijnym marzeniu widzi szansę wypełnienia próżni powstałej po totalności globalnego kapitalizmu, która to charakteryzuje się nieustanną ekspansją rynku związaną z przetwarzaniem dóbr materialnych przy jednoczesnym ograniczeniu dostępności do sfery publicznej (Žižek, 2014, s. 140). Zabieg ten nieuchronnie prowadzi do zwiększenia praktyk autorytarnych.

Jameson zauważa, że za sprawą niepodważalnego triumfu praktyk kapitalistycznych świat przeżywa tragedię ujednolicenia, co znaczy, że nasza pamięć, wyobrażenia i odczucia zostały zredukowane do najniższych, najmniej rozwiniętych potrzeb (Jameson, 2011, s. 66). W tym sensie zadanie współczesnej utopii jeszcze bardziej się komplikuje – akt definitywnego odrzucenia systemu z uwagą na jego bezwzględność i dominację musi być pełny

i zwielokrotniony, aby mógł przeciwdziałać wygasaniu utopijnego impulsu (Jameson, 2011, s. 67).

Trudno znaleźć bardziej radykalny gest odrzucenia *status quo* od końca świata rozumianego jako zniszczenie wszelkich środków podtrzymujących cywilizacyjny i gospodarczy ład. Apokalipsa burzy wszystko, co miało dotychczas związek z ludzkim zniewoleniem. W trylogii Atwood kres dominacji człowieka unicestwia wszechwładzę korporacjonizmu oraz nieetycznie wykorzystywaną biotechnologię. Tym samym człowiek jako podmiot polityczny i ekonomiczny zostaje zredukowany, traci niemalże boską pozycję z czasów pierwotnych. Różnica jednak polega na tym, że o ile w prehistorii *homo sapiens*, aby przetrwać, unicestwiał inne gatunki, teraz zostaje zmuszony do kooperacji z produktem swoich kapitalistycznych wymysłów.

Śmiercionośny wirus celowo wypuszczony z laboratorium Derkacza nie tylko prowadzi do załamania biologicznej hierarchii, ale na nowo łączy świadomość z inteligencją. Jak twierdzi Yuval Noah Harari, odrębność tych dwóch zdolności poznawczych może być jednym z głównych problemów przyszłości, ponieważ „armie i korporacje nie mogą funkcjonować bez inteligentnych podmiotów, ale nie muszą one mieć świadomości i subiektywnych doświadczeń” (Harari, 2018, s. 393). Warto wobec tego nadmienić, iż próba posiłkowania się subiektywnymi doświadczeniami w celu interpretacji teraźniejszości jest najczystszy aktem rebelii, na jaki mogą sobie pozwolić nieliczni buntownicy z trylogii *MaddAddam*.

Ocalałych z powieściowej apokalipsy można podzielić na cztery zasadnicze grupy: paintbólownicy, zmodyfikowane gatunki zwierząt, transludzie oraz członkowie sekty Ogrodników, o których traktuje większa część drugiego tomu trylogii. Szczególną uwagę zamierzam poświęcić właśnie ogrodniczej zbiorowości, to jej członkowie bowiem w przedapokaliptycznych czasach przyjmują rolę buntowników. Maciej Jakubowiak „ogrodniczą” ideologię nazywa „posthumanistycznym elementarzem” (Jakubowiak, 2021, s. 92 z 290), gdyż członków sekty należącej do Adama Pierwszego człowiek nie posiada uprzywilejowanej pozycji względem reszty bytujących organizmów. *Homo sapiens* mają taką samą wartość jak każda istota żywa, godność człowieka jest tym samym, czym godność rośliny lub zwierzęcia. Człowiek z pomocą zaawansowanego kapitalizmu podporządkował sobie wszelkie formy życia, a to naruszyło równowagę we współistnieniu gatunków. Jednocześnie tenże człowiek stał się ofiarą własnej broni; skapitalizowany liberalizm odebrał mu zdolność do upodmiotawiania własnego „ja”, możliwość do subiektywizowania rzeczywistości (Moon, 2014, s. 79).

Jedynymi, których stać na zdefiniowanie patologii systemu, są niestracający funkcji poznawczych Ogrodnicy. Wyrzuceni poza nawias społeczeństwa rebelianci kreują traktat moralny będący

odzwierciedleniem posthumanistycznych idei. System wartości ogrodniczej sekty można by porównać do rekonstruowanego przez Monikę Bakke poglądu Lynn Margulis o tym, że każde życie ewoluowało z bakterii, tak więc fakt, iż *homo sapiens* jest beneficjentem ewolucji, w pierwszej kolejności musi powodować niechęć ekspansji, a poczucie odpowiedzialności (Bakke, 2015, s. 72).

Człowiecza odpowiedzialność – za organizmy mniej rozwinięte, a także za te nieprzystosowane do ewolucyjnej walki o przetrwanie (jak transludzie) – jest kluczowym tematem *MaddAddam*. W tomach *Oryks i Derkacz* oraz *Rok potopu* Atwood szczegółowo przedstawia cechy świata przedapokaliptycznego, posługując się wielością perspektyw, by w finale trylogii skupić się wyłącznie na tym, co następuje po spowodowanej przez Derkacza katastrofie. Apokaliptyczne przekreślenie bytowania człowieka w centrum wszechświata byłoby bliskie przypuszczeniu Jamesona, który pisze, że „być może dopiero w posthumanistycznym albo nawet anielskim imaginarium utopijna inność może zrealizować swój twórczy potencjał” (Jameson, 2011, s. 207). W ostatniej części trylogii Atwood zmierza ku międzygatunkowemu pojednaniu, którego efektem byłoby wręcz ekstropijne zasymilowanie obcości (por. Szymański, 2015, s. 159).

Jak dowodzi w swoim tekście Szymański, ukonstytuowane przez transhumanistów pojęcie ekstropii oznaczałoby taką formę utopii, która ściśle wiąże się ze skutkami rozwoju naukowo-technologicznego (Szymański, 2015, s. 162–163). Ekstropijna wizja świata ma być w przyszłości kształtowana działaniami postludzi lub transludzi, a więc istot pod każdym względem doskonalszych od *homo sapiens*. W ten sposób utopia, powszechnie uznawana za nierealny obraz egzystencji, nagle staje się możliwym wariantem przyszłości – taka utopia nie będzie oznaczać idealnego miejsca, do którego nie można dotrzeć, a permanentny postęp (Szymański, 2015, s. 168). Stąd starania Derkacza mające na celu stworzenie transludzkich bytów, które będą zdolne do zbudowania zupełnie innych relacji z innymi gatunkami, można odczytywać jako próbę zredefiniowania utopii, stworzenia nowego jej modelu.

Marzenie o zjednoczeniu wszystkich ziemskich gatunków kwitnie w wyobraźni najbardziej gorliwej wyznawczyni ogrodniczej sekty, Toby. To ona staje się spoiwem między Ogrodnikami a Derkaczowymi transludźmi, to ona upodmiotawia „innych”, to wreszcie ona próbuje w praktyce odnowić pojęcie empatii. Oto dwa potwierdzające tę tezę cytaty:

– To są ludzie – mówi Toby. Przynajmniej tak sędzę, dodaje w duchu. – Derkaczanie. Tak ich nazywają MaddAddamowcy, a ci chyba znają się na rzeczy (Atwood, 2017a, s. 51).

Może to właśnie powodowało Derkaczem, myśli Toby. Może chciał z tym skończyć. Wyciąć z nas tę część: radośnie

wyszczерzoną, żywiolową podłość. Zacząć wszystko od nowa (Atwood, 2017a, s. 59).

Postawa Toby jest idealnym odzwierciedleniem filozofii Adama Pierwszego. Zespół cech, które przed apokalipsą mogłyby zostać uznane za zwyczajny fantazmat, po wielkim resecie nabiera wartości. Nazwanie Derkaczan „ludźmi” nie ma na celu opresyjnego przerabiania tych transpostaci na ludzką modłę. To raczej gest definiujący ich jako gatunek równorzędny *homo sapiens*. Słowa bohaterki nadają Derkaczanom godność, w ten sposób otrzymują oni prawo do koegzystowania z ludźmi.

Podobnie sprawa ma się z interpretacją działania samego Derkacza. Gdy reszta ocalałych uznaje naukowca za szalonego zbrodniarza, Toby myśli inaczej. Być może świat zgnął do tego stopnia, że problemy cywilizacji musiała rozwiązać zagłada? Jesliby uznać to przypuszczenie za prawdziwe, czy nie należałoby sądzić, że postapokaliptyczne dzieje człowieka mogą coś zmienić, poprawić błędy destrukcyjnej działalności ludzi? Przecież właśnie części pierwsza i druga trylogii uwidaczniają, jak obrzydliwe jest życie jednostki pod jarzmem kapitalizmu. Czytelnik, który dotarł do trzeciego tomu trylogii *MaddAddam*, ma już dokładny ogląd tego, jakie zasady rządziły światem przed apokalipsą, w jaki sposób godność życia w każdym wymiarze była przeliczana na materialny zysk. Ponieważ Toby wie, czym kierowała się ludzkość w latach poprzedzających pandemię, stara się wprowadzić do nowej rzeczywistości model zadośćuczynienia za niszczycielski charakter dominacji ludzi. Tym samym podejmuje walkę ze skompromitowaną w świecie Atwood utopią wspianiałego antropocenu, nad którym w istocie kontrolę przejął – zgodnie z prognozami Ewy Bińczyk – „militarny, zły antropocen” (Bińczyk, 2018, s. 154).

Przyjęcie przez Toby roli swego rodzaju kapłanki transcendentnego ładu ma w *MaddAddam* wyjątkowe znaczenie. Metafizyczna iluzja, jaką członkini sekty Ogrodników karmi Derkaczan, jest odwrotnością kolonizatorskich zapędów białego człowieka. Religia, która była niegdyś ideologiczną podstawą argumentowania wyższości człowieka Zachodu nad mniej rozwiniętymi technologicznie cywilizacjami, w opowieści Toby jest formułowana „na życzenie” obcego gatunku. Derkaczowa mitologia zaspokaja duchowe potrzeby transludzi; to oni są jedynymi beneficjentami quasi-religijnych historyjek:

Toby dopiero po chwili orientuje się, w czym rzecz. Ponieważ Jimmy powiedział „O ja pierdołę” zamiast zwyczajnie „ja pierdołę”, myślą, że to taka sama forma zwracania się do drugiej osoby, jak na przykład „O Toby”. Jak im wytłumaczyć, co znaczy „o ja pierdołę”? [...]

- Nie możecie go zobaczyć – mówi Toby w lekkiej desperacji. – Tylko Jimmy, tylko Teti-Jimmy go widzi. Jest...
- Ja pierdolę jest przyjacielem Derkacza? – pyta Abraham Lincoln.
- Tak – odpowiada Toby. – I przyjacielem Yeti-Jimmy’ego (Atwood, 2017a, s. 192).

Zmiana struktury i znaczenia języka dokonana w celu nawiązania dialogu z odmienną formą egzystencji może jawić się jako przerwanie fatalnego w skutkach łańcucha humanistycznych dualizmów. Konieczność upadku myśli humanistycznej w świetle problemów współczesności argumentuje między innymi Rosi Braidotti. Jedna z czołowych przedstawicielek posthumanistycznej filozofii rozszerza dekonstrukcyjne strategie Jacques’a Derridy mające na celu rozbijanie paradoksów europejskiej myśli metafizycznej, który nie zgadza się z wytworzonymi przez dziedzictwo humanizmu opozycjami typu dusza – ciało, natura – kultura, mężczyzna – kobieta, ponieważ w takich zestawieniach zawsze jedna reprezentacja okazuje się kulturowo wywyższona, panuje ponad drugą (Derrida, 2011). Natomiast, jak słusznie zauważa badaczka, zmiany zachodzące pod koniec XX i na początku XXI wieku zmuszają do rozważenia słuszności kolejnych opozycji, takich jak człowiek – maszyna, człowiek – zwierzę, człowiek – przyroda (Braidotti, 2013, s. 27). W każdym z wymienionych dualizmów wyższą pozycję zajmuje człowiek, aczkolwiek człowiek ery posthumanizmu nie powinien już dłużej umiejscawiać siebie w centralnym punkcie wszechświata.

Humanistyczne dualizmy zostały przechwycone i przetworzone na materialny produkt w późnym kapitalizmie. Braidotti dostrzega, że zaawansowana faza kapitalizmu pod przykrywką troski o różnorodność oraz wariantywność proponuje nam ujednoliconą, konformistyczną wersję życia wystawionego na sprzedaż (Braidotti, 2013, s. 61). Taki sam obraz tragedii jednowymiarowości czytelnik może zaobserwować w trylogii Atwood. Przedapokaliptyczny świat *MaddAddam* znamionuje utowarowienie życia z nieprzerwanym podziałem na to, co lepsze i gorsze. Przestrzeń powieściowej rzeczywistości jest konstruowana albo w obrębie korporacyjnych wiosek, albo w plebsopolii. Egzystencja zostaje sprowadzona do prostego, acz tragicznego podziału na życie eksperymentalnie modyfikowane i życie, które ma czerpać biotechnologiczne korzyści z tychże modyfikacji. Wobec tego inność, a więc odrębność od tego, co kapitalizm uznał za normę, zostaje naznaczona stygmatem pejoratywności. Paradoksalnie wybawienie od tego korowodu cierpienia przynosi dopiero postapokalipsa.

Kulminacją ostatniej części trylogii Atwood jest walka między złowrogimi paintbólowcami a ludźmi, transludźmi i świniomami, które zawiązały niewyobrażalny dotychczas sojusz. Wykreowani

Derkaczanie nie tylko są pozbawieni pierwiastka agresji, lecz także potrafią rozumieć język genetycznie przekształconych w laboratoriach świń, dzięki czemu *homo sapiens* udaje się nawiązać kontakt z tymi zwierzętami. Istotą tej w gruncie rzeczy ekstropijnej koalicji wcale nie jest chwilowe sprzymierzenie się przeciwko wspólnemu wrogowi, a urzeczywistnienie w ramach literackiej fikcji tego, co Braidotti rozumie pod pojęciem postawy postantropocentrycznej (Braidotti, 2013, s. 71). Zaistnienie stałej relacji na linii *homo sapiens* – Inny jest możliwe dzięki likwidacji sposobu myślenia o człowieku jako centrum, oznacza także radykalne odrzucenie pejoratywnego definiowania słowa „inny”. W swojej koncepcji Atwood nie zakłada zaniku inności, wręcz przeciwnie, wzmacnia ją, aczkolwiek robi to, nakreślając linię zrozumienia, wyznaczając przestrzeń koegzystencji, która w żadnym kapitalistycznym modelu nie byłaby do pomyślenia.

Trylogia Atwood w pewnym sensie realizuje projekt zaproponowanej przez Brunona Latoura nowoczesnej konstytucji (zob. Latour, 2009). Francuski filozof między innymi na stronach *Polityki natury* stara się zatrzeć dualistyczną opozycję, podział na to, co przynależne człowiekowi, i to, do czego mają prawo pozostałe żyjące gatunki. Co prawda w koncepcji Latoura nie ma mowy o istotach postludzkich, czyli wciąż nieznanach naszej dzisiejszej percepcji, natomiast pada pomysł nadania nie-ludzkim aktorom pełnej podmiotowości: „Rozumiemy już teraz, że rozciągnięcie kolektywu umożliwia zupełnie nową **prezentację** ludzi i nie-ludzi w porównaniu z tą, jaką wprowadziła zimna wojna między przedmiotami a podmiotami. Ta wojna to gra o sumie zerowej: co jedna straci, druga zyskuje i na odwrót – co jedna zyska, druga straci. Ludzie i nie-ludzie mogą zaś się dodawać do siebie, nie wywołując w ten sposób braków po drugiej stronie. Mówiąc jeszcze innymi słowy: **przedmioty i podmioty nie mogą przebywać w swoim towarzystwie, podczas gdy ludzie i nie-ludzie to potrafią**. Wystarczy, że przestaniemy utożsamiać nie-ludzi z przedmiotami i pozwolimy im na wejście w skład kolektywu pod postacią nowych bytów o niepewnych brzegach” (Latour, 2009, s. 122, podkr. – K.T.). Tak rozumiane odejście od uprzedmiotowienia nie-ludzkich aspektów życia pozwala na stworzenie Nowej Konstytucji, która w założeniu miałaby ostatecznie zakończyć spór o Naturę i Kulturę. W świecie projektowanym przez Latoura panujący dotychczas model, w którym człowiek jest jedynym aktorem decydującym o wspólnym dobru wszystkich istnień, nie ma już dłużej racji bytu.

Pomysł Latoura mógłby zatem ściśle łączyć się z myśleniem ekstropijnym, a co za tym idzie, z funkcjonowaniem relacji międzygatunkowych w trylogii *MaddAddam*. Po apokalipsie walczący o przetrwanie ludzie rozpoznają swoich bliźnich w modyfikowanych zwierzętach oraz Derkaczanach. Tylko równorzędność



głosów trzech, jakby to określił Latour, aktorów tej debaty jest w stanie doprowadzić do zbudowania lepszego świata. Treść dwóch pierwszych części trylogii Atwood wskazywała na kompletną dezintegrację relacji zarówno międzyludzkich, jak i międzygatunkowych przez systemowy ucisk, w którym tak naprawdę nikt nie czuł się swobodnie. Nawet istoty mające być beneficjentami skrajnie biotechnologicznego programu społecznego, jak Derkacz, nie potrafiły odczuć zadowolenia z tego, że znajdują się na samym szczycie drabiny społecznej. W ten sposób ujawnia się być może największa bolączka kapitalizmu – fakt, że bezustanna rywalizacja oraz monetyzacja energii życiowej kreują teoretyczne punkty spełnienia, w nich jednak nie kryje się absolutnie nic. Tę pustkę trwale mogłoby wypełnić wyłącznie stworzenie zupełnie nowych fundamentów, na których mogłoby się opierać życie (nie tylko ludzkie).

Idea koegzystencji istot zamieszkujących Ziemię może trwać wyłącznie dzięki pragnieniu wyobrażenia sobie innej rzeczywistości. Opisana przez Atwood utopia w wariacie ekstropijnym zdecydowanie takie wyobrażenie konstruuje. Jameson w *Archeologiach przyszłości* wskazywał na potrzebę wysuwania utopijnych postulatów jako „programu politycznego oraz narzędzia krytycznego i diagnostycznego” przede wszystkim w społeczeństwach, które są niezdolne do wykorzystywania produktywności wszystkich obywateli (Jameson, 2011, s. 178). Przedapokaliptyczny świat wykreowany przez Atwood to najmroczniejszy wymiar tej ustrojowej niezdolności, upadek humanistycznych idei kosztem rozrośnięcia się krwiożerczej maszyny kapitalizmu niesie bowiem globalną dewastację. Natomiast postapokaliptyczna wędrówka poza granicę znanej człowiekowi rzeczywistości przewartościowuje jego miejsce w nowym porządku, który nie umiejscawia już *homo sapiens* w centrum, stawiając tym samym na postludzki charakter współistnienia.

### **Bibliografia**

- Atwood Margaret, 2017a: *MaddAddam*. Przeł. Tomasz Wilusz. [*MaddAddam*. T. 3]. Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Atwood Margaret, 2017b: *Oryks i Derkacz*. Przeł. Małgorzata Heskó-Kołodzińska. [*MaddAddam*. T. 1]. Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Atwood Margaret, 2017c: *Rok potopu*. Przeł. Marcin Michalski. [*MaddAddam*. T. 2]. Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Bakke Monika, 2015: *Bio-transfiguracje. Sztuka i estetyka posthumanizmu*. Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Bińczyk Ewa, 2018: *Epoka człowieka. Retoryka środowiskowa i marazm antropocenu*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Braidotti Rosi, 2013: *The Posthuman*. Polity Press, Cambridge.

- Derrida Jacques, 2011: *O gramatologii*. Przeł. Bogdan Banasiak. Wydawnictwo Officyna, Łódź.
- Fisher Mark, 2009: *Capitalism Realism. Is There No Alternative?* Zero Books, Winchester.
- Fukuyama Francis, 2004: *Koniec człowieka. Konsekwencje rewolucji biotechnologicznej*. Przeł. Bartłomiej Pietrzyk. Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Harari Yuval Noah, 2018: *Homo Deus. Krótka historia jutra*. Przeł. Michał Romanek. Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Jakubowiak Maciej, 2021: *Ostatni ludzie. Wymyślanie końca świata*. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec [e-book, epub].
- Jameson Fredric, 2011: *Archeologie przyszłości. Pragnienie zwane utopią i inne fantazje naukowe*. Przeł. Maciej Płaza, Małgorzata Frankiewicz, Andrzej Miszk. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Latour Bruno, 2009: *Polityka natury. Nauki wkraczają do demokracji*. Przeł. Agata Czarnacka. Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Moon Hyong-jun, 2014: *The Post-apocalyptic Turn. A Study of Contemporary Apocalyptic and Post-apocalyptic Narrative*. University of Wisconsin, Milwaukee.
- Szymański Kamil, 2015: *Transhumanizm. Utopia czy ekstropia? „Idea. Studia nad strukturą pojęć filozoficznych”*, nr 27, s. 159–175.
- Žižek Slavoj, 2014: *Trouble in Paradise. From The End of History to The End of Capitalism*. Melville House, London.
- Zuboff Shoshana, 2020: *Wiek kapitalizmu inwigilacji. Walka o przyszłość ludzkości na nowej granicy władzy*. Przekł. Alicja Unterschuetz. Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań.